Po wyborach - nadzieja w walce poza parlamentem s. 2

Pracownicza Demokracja

Listopad 2023 | Nr 275 (328) | Cena: 2 zł

W numerze:

* Związkowe akcje w solidarności z Palestyną
* Demonstracje w Egipcie, Jemenie, Maroku i Jordanii
* USA: tysiące pracowników dołącza do strajków
* Granica przemocy, tortur i śmierci
* Faszyści precz z naszych ulic!

SOLIDARNIE Z OPOREM PALESTYŃSKIM

21.10.23 Warszawa.

STOP LUDOBÓJSTWU

Po wyborach...

Nadzieja w walce poza parlamentem

To dobrze, że Prawo i Sprawiedliwość nie będzie w stanie utworzyć rządu.

Nie popadajmy jednak w entuzjazm w związku z nadchodzącym rządem bohatera europejskiego i polskiego biznesu, Donalda Tuska.

Nie trzeba było długo czekać, aby partie, które zamierzają utworzyć przyszłą koalicję rządową, zaczęły wycofywać się ze swoich przedwyborczych obietnic.

Izabela Leszczyna z Platformy pisała na Twitterze, że „w tegorocznym budżecie jest gigantyczna #dziuraMorawieckiego". Ryszard Petru, „gwiazda" Trzeciej Drogi i pupilek czołowego polskiego neoliberała Leszka Balcerowicza, stwierdził: „Stan finansów publicznych określi, co jest możliwe w krótkim okresie, a co nie".

Inni przyszli koalicjanci rządu „demokratycznej opozycji" dołączyli do chóru.

Zaraz po wyborach pojawiły się wątpliwości co do intencji nowego rządu w sprawie prawa kobiet do aborcji. Trzecia Droga nie chce uchwalić aborcji na żądanie do 12 tygodnia. Współliderka Razem Magdalena Biejat mówi jedynie: „Absolutnym *minimum*, które powinno znaleźć się w umowie koalicyjnej jest *dekryminalizacja* aborcji". To zbyt umiarkowana postawa.

Jak mówiliśmy jeszcze przed wyborami, trzeba będzie powrócić do ulicznych protestów, aby wywalczyć prawo kobiet do wyboru.

Lewica

Złamane obietnice przyszłego rządu nie będą żadnym zaskoczeniem. Co gorsze, liderzy Lewicy ani myślą o jakiejś niezależności od Tuska. Nawet najbardziej lewicowa część lewicy parlamentarnej – Partia Razem – ma bardzo uległą postawę w tej kwestii. Jej najbardziej znany lider Adrian Zandberg mówił pod koniec października: „Donald Tusk nie jest wymarzonym kandydatem partii Razem – to jasne i oczywiste, natomiast my umiemy liczyć. (...)Jestem realistą; wiem, że parlamentarzystów Razem jest dziewięcioro, a nie dziewięćdziesięcioro, więc realistycznie oceniam jaki jest arytmetyczny rozkład w nowym parlamencie, więc oczywiście Razem nie będzie się w tej sprawie rzucało Rejtanem".

Znów ten „realizm". Jeśli lewica ma być silna, potrzebuje odwagi, a nie ciągłego cofania się przed liberałami.

Włodzimierz Czarzasty i Robert Biedroń wydają się nie zauważać, że Lewica wiele straciła w tegorocznych wyborach. Otrzymała jedynie 8,61% głosów, o 3,95% mniej niż w roku 2019. Liczba mandatów spadła z 49 do 26. Pomimo tego jej liderzy cieszą się że, jak mówił Czarzasty w noc wyborczą: „Po 18 latach Lewica wraca do współrządzenia". Poprzednie, dużo bardziej realne „współrządzenie" w wydaniu ówczesnych kolegów Czarzastego z SLD okazało się katastrofą – z gospodarczym neoliberalizmem czy wojnami w Iraku i Afganistanie. Skończyło się to klęską wyborczą, z której ta formacja nigdy się nie podniosła. Teraz Lewica otrzyma jakiś resort i to ma być jej wielkim osiągnięciem.

Partia Razem jednak zwiększyła swoją liczbę parlamentarzystów. Ma teraz 7 posłów i posłanek – a nie 6 jak poprzednio – oraz dwie senatorki.

W tej sytuacji Razem powinna utworzyć własne koło i wykorzystać forum parlamentarne, aby głośno przeciwstawić się nadchodzącym atakom rządu na standard życia zwykłych ludzi. Czy to zrobią, czy też „realizm" po raz kolejny zwycięży? To ważne pytanie dla lewicy w Polsce, a zwłaszcza dla antykapitalistycznej części młodzieży z Razem.

Nasza krytyka nie zmienia faktu, że będziemy współpracować z Razem i innymi środowiskami, by ruchy społeczne w różnych kwestiach – np. praw aborcyjnych, walki z homofobią, antyrasizmu i antyfaszyzmu oraz poparcia dla strajkujących pracowników – były jak największe.

Chcemy jednak przekonywać, że droga ku zmianom wiedzie przez masowe protesty i samoorganizację pracowniczą. Działalność parlamentarna może być jedynie pomocą w ich budowie.

24.10.23. Duda i Tusk w Pałacu Prezydenckim.

Skrajna prawica

Nie można lekceważyć skrajnej prawicy.

Co prawda Konfederacja, ta koalicja rasistów i faszystów, która szła do wyborów ze skrajnie neoliberalnym programem, nie osiągnęła ponad 15-procentowego wyniku, co wydawało się możliwe tylko kilka miesięcy temu.

Konfederacja zdobyła 7,16% głosów, tylko 0,35 punktów procentowych więcej niż w 2019 r.

Pamiętamy też, jak w czasie wieczoru wyborczego niemal zapłakany współprzewodniczący Konfederacji Sławomir Mentzen żalił się nad wynikiem, który sam nazwał klęską.

Powinniśmy być zadowoleni, że jeden z najbardziej znanych polskich faszystów, Robert Bąkiewicz, nie dostał się do parlamentu. Ten były organizator kierowanego przez faszystów dorocznego „marszu niepodległości" kandydował z listy PiS w okręgu obejmującym Radom.

Również fakt, że mandatu nie otrzymał polityczny ojciec Mentzena, skrajny seksista i rasista Janusz Korwin-Mikke, jest oczywiście dobrą wiadomością.

To wszystko cieszy. Jednak minimalny wzrost procentowy dał Konfederacji 18 mandatów, 7 więcej niż poprzednio. Zdobyła też prawie 300 tys. więcej głosów (ponieważ frekwencja w wyborach była rekordowa – liczyła 74,38%). W walce o skrajnie prawicowy elektorat Bąkiewicz wciąż będzie mógł liczyć na poparcie Kaczyńskiego.

Co do Korwina-Mikke, został pokonany przez kandydatkę Konfederacji Karinę Bosak, prawniczkę od katolickich fundamentalistów z Ordo Iuris. No i fakt, że dzieli nazwisko z przywódcą faszystowskiego skrzydła Konfederacji Krzysztofem Bosakiem, z pewnością pomógł jej zdobyć rozpoznawalność. Bosak jest liderem Ruchu Narodowego, który teraz organizuje Marsz Podłości 11 listopada.

Mamy więc dwa wnioski. Po pierwsze, faszyści i skrajna prawica pozostają zagrożeniem i mogą szybko zyskiwać wpływy, jeśli warunki będą ku temu odpowiednie. Po drugie, musimy mobilizować się przeciwko nim na ulicach *(patrz s. 12)*.

Andrzej Żebrowski

Zerwać wszelkie powiązania z Izraelem

27 października Zgromadzenie Ogólne ONZ głosowało nad rezolucją, która wzywała do "natychmiastowego, trwałego i zrównoważonego humanitarnego rozejmu prowadzącego do zaprzestania działań wojennych". Polska wstrzymała się od głosu.

Tym haniebnym głosowaniem państwo polskie mówi: "Chcecie mordować więcej dzieci? Proszę bardzo, nie mamy nic przeciwko temu. I nawet wam pomożemy poprzez współpracę wojskową i partnerstwo ekonomiczne z Izraelem."

Dlatego w ruchu solidarności z Palestyną powinniśmy domagać się zerwania wszelkich więzi z Izraelem – kulturowych, gospodarczych i wojskowych. Powinniśmy wspierać kampanię BDS (Bojkot, Wycofanie inwestycji i Sankcje) i domagać się wydalenia izraelskiego ambasadora *(patrz s. 7 i 9)*.

Stop ludobójstwu! Solidarnie z oporem palestyńskim!

Aktualny numer Pracowniczej Demokracji poświęcony jest w znacznej mierze ludobójczemu atakowi Izraela na Strefę Gazy i konieczności wspierania ludności palestyńskiej.

Pokazujemy, w jaki sposób to, co widzimy, jest nową imperialistyczną wojną. Wyjaśniamy, dlaczego Stany Zjednoczone i inne państwa zachodnie (w tym Polska) wspierają Izrael. Tłumaczymy, co to znaczy, kiedy mówimy, że Izrael to państwo kolonializmu i apartheidu.

I co najważniejsze, opowiadamy się za budowaniem masowego ruchu aktywnego wsparcia dla Palestyny.

Demonstracje solidarności z Palestyną odbywają się w wielu miejscach świata. Są to masowe demonstracje na Bliskim Wschodzie, trzystutysięczny i półmilionowy marsz w Londynie, liczne protesty na każdym kontynencie. Ten ruch jest naprawdę globalny.

W różnych miastach Polski też organizowano protesty. Największe miały miejsce w Warszawie i Krakowie – gromadziły rekordowe liczby ludzi, jeśli chodzi o demonstracje solidarności z Palestynkami i Palestyńczykami. Jednak protesty miały miejsce także w wielu innych miejscowościach, m. in. we Wrocławiu, Gdańsku, Łodzi, Poznaniu, Kielcach czy Hajnówce. Skromniejsze liczebnie demonstracje również mają duże znaczenie – pokazują, że wszędzie dociera ruch oburzenia wobec działań Izraela.

W wielu krajach związkowcy dołączają do ruchu solidarności z Palestyną. Istnieją również przykłady pracowników podejmujących działania bezpośrednie (patrz ramka).

29 października, w Warszawie przedstawicielka Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych uczestniczyła w propalestyńskiej demonstracji, odczytując oświadczenie, które publikujemy na tej stronie. To ważny krok naprzód dla naszego ruchu.

Kapitalizm, imperializm, geopolityka

Wszędzie demonstranci protestują przeciwko wsparciu, jakiego Zachód, na czele z USA, udziela Izraelowi, aby wzmocnić się na polu geopolitycznym.

Ważne jest, aby zrozumieć, że ta geopolityczna, imperialistyczna rywalizacja, jest wynikiem intensywnej kapitalistycznej konkurencji o zyski wytwarzane przez światową klasę pracowniczą.

Aby zapewnić największym firmom możliwość zagarnięcia jak największej części tych zysków, najpotężniejsze państwa świata dążą do zdominowania jak największej części globu. Używają do tego nie tylko mechanizmów ekonomicznych czy finansowych. Jeśli uznają to za konieczne, uciekają się do wojny – czyli do systematycznego mordowania na masową skalę.

28.10.23. Demonstracja: „Stop ludobójstwu! Kraków solidarny z Palestyną!"

Jeśli więc naprawdę chcemy sprzeciwić się wojnie, powinniśmy dążyć do obalenia kapitalizmu, który ją wywołuje. A chcąc położyć kres kapitalizmowi, potrzebujemy międzynarodowej rewolucyjnej alternatywy opartej na masowych protestach i samoorganizacji pracowników.

Oświadczenie Nurtu Międzynarodowych Socjalistów (IST) w sprawie Palestyny, Izraela i zachodniego imperializmu można znaleźć na stronach 6 i 7. Pracownicza Demokracja jest afiliowana przy IST.

Dołącz do nas! Wyślij maila na adres pracdem@go2.pl jeśli już chcesz wstąpić do naszej organizacji lub jeśli chcesz uzyskać więcej informacji.

Warto również przeczytać "Kim jesteśmy" na stronie 11.

OPZZ solidarny z Palestyną

Oświadczenie kierownictwa OPZZ o konieczności zaprzestania izraelskich ataków na ludność palestyńską i wszczęcia rzeczywistego procesu pokojowego

Kierując się wartościami przyświecającymi reprezentowanemu przez nas ruchowi związkowemu – wolności i równości wszystkich ludzi oraz ich prawa do życia w pokoju – solidaryzujemy się z apelem palestyńskich związków zawodowych o położenie kresu wsparciu i legitymizacji izraelskich ataków na ludność palestyńską.

Wzywamy władze RP do zerwania współpracy wojskowej z Izraelem do momentu przerwania bombardowań Strefy Gazy i podejmowanych innych działań zbrojnych przeciw palestyńskim cywilom oraz przystąpienia przez władze izraelskie do rzeczywistego procesu pokojowego z Palestyńczykami. Nie możemy milczeć w obliczu tysięcy ofiar bombardowań, w tym wielu dzieci, równania z ziemią całych dzielnic mieszkalnych, potęgowania katastrofy humanitarnej poprzez odcinanie dostaw paliwa, elektryczności, wody, żywności i środków medycznych oraz w obliczu przymusowych przesiedleń setek tysięcy ludzi mających znamiona czystki etnicznej. Dość już śmierci niewinnych ludzi jakiejkolwiek narodowości!

Pokój między ludźmi różnych wyznań i narodowości jest możliwy. Czas zakończyć spiralę przemocy, czego podstawowym warunkiem jest położenie kresu kolonializmowi, okupacji i apartheidowi, z którymi od dziesięcioleci mierzą się Palestyńczycy.

Kierownictwo OPZZ

Związkowa akcja bezpośrednia w solidarności z Palestyną

Blokada izraelskiej firmy zbrojeniowej w Anglii

26 października, w geście solidarności z Palestyną, ponad 150 związkowców i aktywistów zablokowało zakład Instro Precision Ltd w Sandwich, Kent w Anglii.

Jest to spółka zależna Elbit Systems, jednego z największych izraelskich producentów broni. Elbit produkuje 85 procent izraelskich dronów bojowych i obserwacyjnych oraz 85 procent lądowego sprzętu wojskowego.

Belgijskie związki transportowe odmawiają załadunku i rozładunku broni wysyłanej do Izraela

My, związki zawodowe działające w sektorze obsługi naziemnej, wzywamy naszych członków do zaprzestania obsługi lotów, które przewożą sprzęt wojskowy do Palestyny/Izraela, tak jak miało to miejsce na początku konfliktu między Rosją a Ukrainą, z jasnymi umowami i zasadami.

Dlatego wzywamy do natychmiastowego zawieszenia broni i prosimy belgijskie rządy o konsekwencję i nietolerowanie transportów broni przez belgijskie lotniska. Jako związki zawodowe deklarujemy naszą solidarność z tymi, którzy prowadzą kampanię na rzecz pokoju.

Wspólny front związków zawodowych
ABVV - BTB (belgijski związek zawodowy reprezentujący pracowników sektora morskiego, portowego, lotniczego, transportu towarowego i pasażerskiego oraz logistyki)
ACV/CSC (Konfederacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych)
BBTK - Setca (Stowarzyszenie Pracowników, Techników i Menedżerów)

Demonstranci w Egipcie protestują przeciw Izraelowi i własnemu reżimowi

Protest zakończył się na Placu Tahrir – historycznym centrum rewolucyjnego powstania z 2011 r.

20 października wybuchły w Egipcie propalestyńskie protesty, kiedy to tysiące ludzi wyraziły swój gniew na izraelski reżim i wspierających go zachodnich imperialistów.

Co znaczące niektórzy demonstranci zwrócili się przeciwko swemu własnemu przywódcy – prezydentowi Abdelowi Fattahowi al-Sisiemu.

Rewolucjonista z Kairu relacjonuje: „Były dwa protesty i na jednym z nich byli ludzie z opozycji do al-Sisiego. Drugi to oficjalna demonstracja, popierająca wezwanie al-Sisiego, aby Palestyńczycy nie zostali wypędzeni na pustynię Synaj. Opozycyjny protest zakończył się na Placu Tahrir – historycznym centrum rewolucyjnego powstania z 2011 r.

Obie demonstracje różniły się tonem skandowanych haseł. Z jednej strony odpowiadały one na wezwania reżimu i popierały stanowisko Sisiego. Na drugim proteście dominowała bardziej krytyczna postawa. Domagano się zerwania wszystkich stosunków z Izraelem, otwarcia granic i popierano prawo Palestyńczyków do walki z okupacją. Pojawiły się nawet hasła popierające Hamas. Ludzie skandowali, że to jest prawdziwy protest i że nie dają Sisiemu mandatu dla jego polityki.

Demonstracja przeciwko Sisiemu była zdecydowanie mniejsza niż ta oficjalna. Zarazem jednak było to pierwszy protest na Tahrir od 10 lat. Jego znaczenie polega na przełamaniu panującego przekonania, że władze nigdy na coś takiego nie pozwolą. Jak to często bywa, kwestia palestyńska stała kluczowym polem dla opozycji wobec naszych rządzących, bowiem jest blisko związana ze stosunkami Egiptu z Izraelem, jak i szerzej z imperializmem."

Podczas demonstracji był moment pełen symboliki. Oto z policyjnej ciężarówki dało się słyszeć walenie siedzących w środku policjantów. Tak mężczyźni wysyłani do tłumienia protestów sygnalizowali poparcie dla demonstracji koło kairskiego uniwersytetu Al-Azhar. Na zewnątrz protestujący skandowali: „Gaza, Gaza – symbol chwały!".

Protesty miały również miejsce w Port Said, w Aleksandrii i na przejściu granicznym Rafah z Gazą, które rząd egipski zamknął. Reżim czuje na sobie ogromną presję, bo zawarł z Izraelem wiele różnych układów. Musi on przybierać pozę sojusznika Palestyńczyków, bo inaczej opozycja wobec jego rządów będzie rosła. Niechętnie więc zezwala na niektóre protesty w nadziei, że zadziałają one jak zawór bezpieczeństwa. To wszystko jednak może się załamać, jeśli gniew ludu przekroczy usankcjonowane przez państwo granice, albo też Sisi nie uzyska ustępstw od imperialistów.

Rewolucyjni Socjaliści piszą w swoim oświadczeniu: „Sisi próbuje przechwycić ruch solidarności z Palestyńczykami, by odzyskać popularność. Utracił ją na skutek swej polityki represji i zubożenia, która miażdży Egipcjan. Sisi ma nadzieję, że nie spadnie na niego część ludowego gniewu na zbrodnie okupacji, chociaż ręka w rękę z Izraelem brał udział w blokadzie Gazy przez wszystkie lata swej władzy."

20.10.23. Protestujący w Kairze

Sisi może znaleźć się w jeszcze większym kryzysie. Izraelski minister obrony Yoav Gallant powiedział komisji polityki zagranicznej i obrony Knesetu, że gdy zakończy się rzeź w Gazie: „Izrael nie będzie ponosił odpowiedzialności za życie w strefie Gazy". Dodał też, że ma nadzieję, że konflikt stworzy „nowe realia bezpieczeństwa". W każdym takim scenariuszu Egipt będzie ponosił odpowiedzialność za ponad 2 miliony Palestyńczyków – wizja dla Sisiego przerażająca.

Tymczasem w Jemenie tłumy ludzi wypełniły ulice, idąc w popieranej przez rząd propalestyńskiej demonstracji. Jeden z raportów mówił o milionie uczestników, inny o 1,5 miliona. W Jordanii trwają protesty, czasami zwracając się nie tylko przeciw Izraelowi, ale i przeciw rządowi. W stołecznym Ammanie policyjne oddziały prewencji musiały odpychać tłumy od ambasady izraelskiej.

Ludzie skandowali: „Nie dla syjonistycznej ambasady na arabskiej ziemi!" Demonstranci domagali się wydalenia ambasadora Izraela, zerwania traktatu pokojowego z tym państwem z 1994 r., oraz zerwania umowy o zakupach gazu ziemnego z Izraela zawartej przez Jordanię w 2016 r.

Bojowe protesty, które ogarnęły Egipt, Jordanię i inne miejsca – jak i wzbudzanie gniewu w Arabii Saudyjskiej – stanowią koszmar dla Izraela i Zachodu.

Tłumaczył Jacek Szymański

USA: tysiące pracowników sektora motoryzacyjnego dołącza do strajków

Strajkuje niemal 46 000 pracowników – ale to wciąż mniej niż 150 000, które mogłoby wziąć udział w akcji

Niemal 7 000 pracowników sektora motoryzacyjnego w USA dołączyło do trwającego obecnie ogólnokrajowego strajku w walce o wynagrodzenia. To pracownicy najbardziej dochodowego zakładu firmy Stellantis na świecie.

23 października, o dziesiątej rano, pracownicy masowo opuścili zakład montażowy Sterling Heights (SHAP) nieopodal Detroit, gdzie produkowane są pickupy Ram 1500. Skandowali: "No bucks, no trucks" (Nie ma kasy, nie ma ciężarówek).

Następnego dnia związek zawodowy wezwał 5 000 pracowników zakładu Arlington w Teksasie, największego zakładu General Motors na terenie USA, do wstrzymania pracy.

Nadal nie jest za wcześnie, aby liderzy związku zawodowego UAW eskalowali akcję. 46 000 pracowników w tej chwili strajkuje przeciw tzw. "Wielkiej Trójce" — Ford, General Motors (GM) i Stellantis. To nadal o wiele mniej niż 150 000 osób, które razem mogłoby strajkować, choć od rozpoczęcia akcji minęło już sześć tygodni.

„Niektórzy młodsi ludzie zaczepiali nas codziennie, pytając się kiedy dołączymy" – powiedział Charles Archard portalowi Labor Notes. Jest on pełnoetatowym członkiem Oddziału 1700 UAW w zakładzie SHAP.

SHAP zazwyczaj pracuje całodobowo, w trybie trzyzmianowym, z mnóstwem zaplanowanych sobotnich nadgodzin. To pozwoliło spółce zgromadzić 114-dniowy zapas modelu Ram 1500, redukując wpływ ukierunkowanego strajku.

Strajkujący pracownicy GM w Delta Township, Michigan.

Oddział 1700 wyróżnia się szczególnie bojową historią, a więc spodziewał się wcześniejszej mobilizacji. To właśnie ten oddział stanął na czele odrzucenia krajowego kontraktu Chryslera w 2015 roku, co zmusiło władze związkowe z powrotem do stołu negocjacyjnego celem zawarcia lepszej umowy.

W 2009 roku, gdy Chrysler ogłosił plany zamknięcia zakładu Sterling Heights, kampania pod tytułem "Keep Shap Open" (SHAP pozostanie otwarty) odniosła zwycięstwo. Lokalni przedstawiciele sprzeciwili się także krajowym ustępstwom władz związkowych w 2007 roku, wobec których obecnie protestują pracownicy.

Szefowie także eskalują działania. Poza tysiącami przestojów w zakładach na terenie USA wskutek strajku, koncerny podejmują kroki również na arenie międzynarodowej. Przestoje sprawiają, że pracownikom którzy nie strajkują, mówi się, by nie stawiali się do pracy. Stali pracownicy otrzymują tylko podstawowe wynagrodzenie, a liczni pracownicy tymczasowi i zatrudnieni na krótki kontrakt mogą praktycznie nic nie dostać.

21 października GM ogłosiło masowe przestoje w trzech zakładach w Sao Paulo, w Brazylii, bez wcześniejszego uprzedzenia pracowników. To jednak tylko rozszerzyło walkę. 23 października tysiące pracowników w trzech fabrykach GM w Sao Paulo rozpoczęło strajki.

Pracownicy zakładów w Sao Jose dos Campos, Sao Caetano do Sul i Mogi das Cruzes strajkują „dopóki nie zwyciężymy". Związek Sindmetal oświadczył, że zakłady „wznowią produkcję dopiero po odwołaniu cięć etatów i zapewnieniu każdemu stabilnego zatrudnienia".

UAW zażądało 40% podwyżki płac w zakładach Wielkiej Trójki w ciągu czterech lat i 32-godzinnego tygodnia pracy bez obniżki wynagrodzeń. Żąda także zniesienia wielopoziomowego systemu zatrudnienia narzuconego przez szefów i przepchniętego przez prezydenta Baracka Obamę podczas kryzysu bankowego.

Zatrudniający przyjęli obecnie ofertę płacową wysokości około 23% w ciągu czterech lat — znacznie mniej niż żądał związek zawodowy. Prezydent UAW Shawn Fain powiedział, że „pozostaje jeszcze wiele do wygrania", jednak dodał też, że negocjacje dobiegają końca.

Ford, GM i Stellantis zarobiły łącznie prawie 24 miliardów dolarów w ciągu tylko pierwszych sześciu miesięcy tego roku. Jest więc wystarczająco pieniędzy, aby wywalczyć całość żądania. Ale to będzie wymagać szybkiej mobilizacji wszystkich 150 000 pracowników, aby znacznie mocniej przycisnąć szefostwo.

Charlie Kimber
Tłumaczył Antoni Wiśniewski

Hamas i palestyński opór

Hamas rozpoczął ataki z Gazy, największego na świecie więzienia pod gołym niebem

Hamas narodził się z oporu przeciwko państwu izraelskiemu. Jego nazwa pochodzi od arabskiego akronimu Islamskiego Ruchu Oporu.

Został założony w 1987 roku podczas wybuchu pierwszej Intifady (słowo to oznacza „powstanie"), ale wcześniej jego członkowie przez dziesięciolecia zajmowali się przede wszystkim zdrowiem i usługami socjalnymi.

Pierwsza intifada zakończyła się w 1993 r. na mocy kompleksowego porozumienia pokojowego. Wynegocjowane przez USA i Unię Europejską porozumienie zostało poparte przez Organizację Wyzwolenia Palestyny (OWP) i rząd Izraela.

Stało się ono znane jako Porozumienia z Oslo. W zamian za uznanie Izraela, OWP i jej sojusznicy uzyskali ograniczoną kontrolę nad Strefą Gazy i Zachodnim Brzegiem Jordanu.

Jednak najważniejsze kwestie – status arabskiej wschodniej Jerozolimy i prawo uchodźców do powrotu do swoich domów – zostały odłożone do "negocjacji w sprawie ostatecznego statusu", które miały odbyć się w przyszłości.

Hamas odrzucił porozumienie i odmówił udziału w wyborach do władz Autonomii Palestyńskiej w 1996 roku. Partia głównego nurtu, Fatah, zdobyła większość w nowym parlamencie.

W tym samym czasie Izraelczycy nadal przejmowali palestyńskie ziemie i rozbudowywali swoje osiedla. W Stanach Zjednoczonych Senat przyjął ustawę o przeniesieniu ambasady USA z Tel Awiwu do Jerozolimy. Oznaczało to, że miasto będzie "niepodzielną" stolicą Izraela.

W tym okresie Hamas stał się nadzieją dla rozczarowanych. Grupa ta odegrała kluczową rolę w drugiej Intifadzie, która wybuchła w 2000 r., a w wyborach w Gazie w 2006 r. zdecydowanie wygrała.

Na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy Palestyńczycy stawiali zaciekły opór okupacji, w tym przy użyciu zamachowców-samobójców. Jednak rząd, na którego czele stanął Hamas, upadł w wyniku zamachu stanu zorganizowanego przez

07.10.23. Palestyńczycy z Gazy opanowują izraelski czołg po sforsowaniu granicy z Izraelem.

Fatah i wspieranego przez Izrael i USA.

Hamas pozostaje partią rządzącą w Strefie Gazy.

Choć Hamas zrodził się z gniewu na ulicach, został wciągnięty w negocjacje. Grupa formalnie odmawia uznania państwa izraelskiego, ale powoli przyjmowała argument, że państwo palestyńskie może istnieć obok Izraela.

Wzywa do przywrócenia terytorium palestyńskiego do stanu z 1967 roku. Nie oznacza to jednak odzyskania ziemi, którą Izrael ukradł podczas Nakby w 1948 roku. Dlatego też niektórzy izraelscy komentatorzy w niedawnej przeszłości wzywali do negocjacji z tą grupą.

Nie można jednak wynegocjować rozwiązania problemu ucisku ludności palestyńskiej inaczej niż w oparciu o pozwolenie wszystkim Palestyńczykom na powrót do swoich domów.

Dopiero wtedy, gdy będą mogli żyć jako równi obywatele, zapanuje pokój.

Str 5 tłumaczyła: Patrycja Mermel

Okupowana Gaza to więzienie pod gołym niebem

Hamas rozpoczął ataki z Gazy, największego na świecie więzienia pod gołym niebem. Nie jest ono formalnie zajmowane przez Izrael, ale jest głodzone i blokowane.

Około 2,3 miliona ludzi jest uwięzionych na obszarze 365 kilometrów kwadratowych [Warszawa ma 517 km kw.]. Ponad połowa populacji jest w wieku poniżej 18 lat, a dwie trzecie to uchodźcy.

Izrael zajął i okupował Strefę Gazy podczas wojny w 1967 roku.

Problem z powstrzymaniem powstańczej populacji oznaczał, że wycofał swoje wojska i około 7000 osadników w 2005 roku.

Kiedy w 2006 r. mieszkańcy demokratycznie wybrali Hamas, Izrael nasilił represje.

Dov Weissglass, doradca izraelskiego premiera w tamtym czasie, wyjaśnił, że plan miał na celu zwiększenie cierpienia Palestyńczyków jako karę za głosowanie na Hamas. „Chodzi o to, by Palestyńczycy byli na diecie, ale nie o to, by umarli z głodu" – powiedział.

Wraz z egipskim reżimem Izrael nadal wyciska życie z tego terytorium. Przepływ towarów i ludzi jest ściśle kontrolowany.

Gaza ma jedną z najwyższych gęstości zaludnienia na świecie. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych prawie 600 000 uchodźców w Strefie Gazy mieszka w ośmiu zatłoczonych obozach.

Na kilometr kwadratowy przypada średnio ponad 5700 osób – bardzo podobnie do gęstości zaludnienia w Londynie – ale liczba ta wzrasta do ponad 9000 w mieście Gaza.

Izrael okresowo przeprowadza duże ataki wojskowe i kampanie bombowe przeciwko cywilom w Strefie Gazy, za każdym razem zabijając setki osób.

W ataku z 2014 roku Izrael zabił ponad 2200 Palestyńczyków, w tym 500 dzieci, w ciągu sześciu tygodni. Atak zniszczył lub uszkodził 140 000 domów.

Jeśli nie wskazano inaczej, teksty tłumaczone w tym numerze pochodzą z socialistworker.co.uk – witryny siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji w Brytanii.

Jak wywalczyć

OŚWIADCZENIE NURTU MIĘDZYNARODOWEGO SOCJALIZMU W SPRAWIE NOWEJ WOJNY NA BLISKIM WSCHODZIE

1. 7 października Hamas i inne organizacje ruchu oporu przeprowadziły ataki będące ostrzeżeniem, że nie będzie pokoju na Bliskim Wschodzie, dopóki kwestia palestyńska nie zostanie rozwiązana. Jednak reakcją państwa Izrael i jego zachodnich sojuszników, na czele ze Stanami Zjednoczonymi, jest rozpoczęcie nowej imperialistycznej wojny. Już teraz atak Izraelskich Sił Obronnych (IDF) na Strefę Gazy spowodował śmierć tysięcy cywilów oraz ogromne zniszczenia i zakłócenia w życiu zwykłych ludzi.

2. Zbyt wielu przedstawicieli liberalnej i reformistycznej lewicy szybko podążyło za swoimi rządami, potępiając Hamas i potwierdzając prawo Izraela do samoobrony. Zalew medialnych opowieści o okrucieństwach przesłonił to, co faktycznie wydarzyło się 7 października. Kiedy jednak dochodzi do starcia uciskającego i uciskanego, nie może być mowy o neutralności czy równoważności. Popieramy prawo ludności palestyńskiej do samostanowienia i jej prawo do prowadzenia walki zbrojnej przeciwko izraelskiemu państwu osadniczemu i kolonialnemu.

3. Po zawarciu „Porozumień Abrahamowych" ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi i Bahrajnem w 2020 r. skorumpowany skrajnie prawicowy rząd Benjamina Netanjahu, przy wsparciu administracji Bidena, dążył do „normalizacji" stosunków z Arabią Saudyjską. Netanjahu starał się zmarginalizować Palestyńczyków, rozgrywając Hamas przeciwko Autonomii Palestyńskiej, podczas gdy syjonistyczni osadnicy i IDF nadal wywłaszczali i wypędzali Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu i we Wschodniej Jerozolimie.

4. Ataki z 7 października brutalnie pokazały, że Palestyńczyków nie można ignorować ani marginalizować. Upokorzyły również izraelskie wojsko i służby bezpieczeństwa, które nie przewidziały ataków i nie zdołały ich odeprzeć. Dla rasistowskich władców Izraela ta porażka musi zostać ukarana spektakularną zemstą.

5. Izraelska skrajna prawica, której wpływy znacznie wzrosły pod rządami Netanjahu, również postrzega nową wojnę jako okazję do realizacji swojego marzenia o "transferze" – masowym wypędzeniu Palestyńczyków z okupowanych terytoriów.

Rozkazy IDF dla Palestyńczyków w Strefie Gazy, aby przenieśli się na południe w kierunku granicy z Egiptem, są powszechnie postrzegane jako pierwszy krok w kierunku realizacji tego celu poprzez wypędzenie ich na pustynię Synaj. Stany Zjednoczone próbowały wywrzeć presję na egipski rząd, by ten otworzył granicę, a Netanjahu lobbował w UE, by zrobiła to samo. Jednocześnie osadnicy zintensyfikowali wypędzanie beduińskich pasterzy z Zachodniego Brzegu. Rządy państw Bliskiego Wschodu muszą ostrzegać zarówno Izrael, jak i mocarstwa zachodnie, że druga Nakba będzie oznaczać wojnę w regionie.

6. Stany Zjednoczone, Unia Europejska i wiodące państwa Europy Zachodniej pospieszyły ze wsparciem dla Izraela, nie tylko w słowach, jednak również poprzez wsparcie wojskowe – w przypadku USA to dwie grupy lotniskowców, 2000 Marines i systemy obrony powietrznej. Administracja Bidena z naciskiem łączyła Hamas i Putina jako wrogów "demokracji". Dla reszty świata to po prostu podkreśliło hipokryzję, z jaką USA i NATO prowadziły wojnę zastępczą z Rosją, wspierając prawo Ukraińców do samoobrony i potępiając inwazję Moskwy oraz ataki na ludność cywilną i infrastrukturę, jednocześnie odmawiając Palestyńczykom tego samego prawa i zamykając oczy na okrucieństwa Izraela.

7. W rzeczywistości Izrael i jego zachodni imperialistyczni zwolennicy znajdują się w sytuacji podatnej na zagrożenia. Gdyby Iran i Hezbollah w Libanie przyłączyły się do wojny, IDF znalazłyby się pod dużą presją. Stany Zjednoczone spieszą się, by chronić własne wojska i bazy w regionie, choć ataki, które przeprowadzają, na przykład na cele w Syrii i Jemenie, mogą wywołać szerszą wojnę, której starają się uniknąć. Waszyngton stara się również zarządzać relacjami z Chinami, których wpływy gospodarcze i polityczne na Bliskim Wschodzie szybko rosną. Eskalacja militarna w regionie mogłaby zaostrzyć rosnącą rywalizację między imperialistami na skalę światową. Stąd też rosnąca presja na Izrael ze strony Stanów Zjednoczonych i wielu innych rządów, aby podjął "humanitarne" środki w celu złagodzenia cierpień ludności cywilnej w Strefie Gazy.

28.10.2023. Półmilionowa demonstracja w Londynie.

8. Oblężenie Strefy Gazy pobudziło ogromny światowy ruch solidarności z Palestyną nawet w krajach, w których represje są intensywne. Rozwinął się on pomimo oficjalnych kampanii, które nasiliły się w ostatnich latach, mających na celu uznanie antysyjonizmu za antysemityzm, a także wysiłków, zwłaszcza w Europie, zmierzających do kryminalizacji solidarności z Palestyną. W niektórych krajach eskalacji i rosnącemu ruchowi solidarności z Palestyną towarzyszy nowa fala represji i antymuzułmańskiego rasizmu. Sprzeciwiamy się wprowadzanym w wielu krajach europejskich zakazom demonstracji i rasistowskim atakom na ludność palestyńską i muzułmańską, która jest pozbawiona prawa do demonstracji i oskarżana o antysemityzm. Wśród protestujących na całym świecie jest coraz więcej Żydów, którzy nie zgadzają się, by Izrael przemawiał w ich imieniu. My w Nurcie Międzynarodowego Socjalizmu jesteśmy aktywnie zaangażowani w budowanie masowych demonstracji i zobowiązujemy się je kontynuować. Socjaliści muszą być w centrum tego ruchu zawierającego w różnych krajach prawdziwy potencjał jakościowego wzmocnienia rewolucyjnej lewicy.

9. Obecny ruch solidarności z Palestyną reprezentuje imponujący wzrost ludowego internacjonalizmu, który dał wyraz głębokiemu gniewowi wobec naszych klas rządzących, które tak bezczelnie stanęły po stronie syjonizmu. Wywieranie presji na nasze rządy jest kluczowe. Nacisk będzie się różnił w zależności od kraju, jednak takie żądania, jak wydalenie izraelskiego ambasadora, mogą stanowić konkretny sposób na zmuszenie rządów do zmian.

10. Solidarność musi być wyrażana nie tylko na ulicach. Masowe demonstracje muszą być wzmocnione działaniami bezpośrednimi i lokalnymi oraz potwierdzeniem siły zorganizowanej klasy pracowniczej. W ostatnich latach ruch bojkotu, wycofania inwestycji i sankcji (BDS) znalazł się pod rosnącym atakiem państw. Należy zintensyfikować wysiłki na rzecz jego budowy. Szczególnie ważna jest solidarność z Palestyną w ramach związków zawodowych. Podczas Intifady Jedności w 2021 r. dokerzy na całym świecie, od Włoch po RPA i Stany Zjednoczone, blokowali dostawy broni do Izraela. Musimy budować solidarność na tym przykładzie. Wsparcie dla wolności

wolną Palestynę?

Palestyńczyków ponownie pojawiło się na uniwersytetach, a bojowe działania wspierające BDS mogą pomóc w odbudowie silnego radykalnego ruchu studenckiego. Osoby prowadzące aktywność mogą również rozwijać ruch BDS w swoich dzielnicach, na przykład wzywając do usunięcia izraelskich towarów z supermarketów.

11. Nie ma rozwiązania kwestii palestyńskiej, dopóki istnieje syjonistyczne osadnicze i kolonialne państwo Izrael. Jest ono strukturalnie oparte na wywłaszczaniu i ucisku Palestyńczyków. Nie może ono pokojowo współistnieć z Palestyńczykami, ale musi albo prowadzić z nimi nieustanną wojnę, albo, jak domaga się skrajna prawica, eksterminować ich lub wypędzać. Ataki z 7 października pokazały ponadto, że państwo to nie może nawet zagwarantować bezpieczeństwa swoim żydowskim obywatelom – co było historycznym celem syjonizmu. Popieramy pierwotną wizję palestyńskiego ruchu

15.10.23 Maroko. Kilkusettysięczna demonstracja w stolicy Rabat.

narodowego: demokratycznego, świeckiego państwa na terytorium Izraela i Terytoriów Okupowanych, w którym Arabowie i Żydzi, muzułmanie, chrześcijanie i osoby bezwyznaniowe mogą pokojowo współistnieć na równych prawach. Uważamy za bardzo znaczące pojawienie się nowego pokolenia radykalnych bojowników w Palestynie, którzy odrzucają porażkę dwupaństwowości i skorumpowaną zdradę Autonomii Palestyńskiej, i którzy starają się odbudować masowy opór poprzednich intifad.

12. Palestyński opór jest niezbędnym warunkiem osiągnięcia takiego państwa. Potęga całego świata arabskiego musi jednak zostać zmobilizowana, by pokonać imperialistycznego strażnika Zachodu, jakim jest Izrael. Istniejące arabskie reżimy, skorumpowane, opresyjne i ściśle związane z imperializmem, już dawno udowodniły, że nie są w stanie prowadzić tej walki. Socjalistyczna rewolucja na arabskim wschodzie, w której pracownicy, biedota miejska i chłopi obalą te reżimy, dopełni warunków zwycięstwa nad Izraelem. Powstania w 2011 r., a ostatnio w Algierii i Sudanie, dały nam wgląd w potencjał rewolucji na Bliskim Wschodzie i w regionie Afryki Północnej. Dla zachodniego imperializmu wywołane przez okrutną izraelską wojnę zemsty na Palestyńczykach zagrożenie, że arabskie masy powracają na ulice, nie należy do najmniejszych. Jak mawiał Tony Cliff, założyciel naszego nurtu, droga do Jerozolimy wiedzie przez Kair.

Koordynacja Nurtu
Międzynarodowego Socjalizmu
31 października 2023 r.

(IST jest nurtem, przy którym jest afiliowana Pracownicza Demokracja)

Nie pozwólmy na wykorzystywanie ludzi LGBT+ jako broni izraelskiego apartheidu

Zwolennicy Izraela chcą wykorzystać prawa ludzi LGBT+ jako sposób na złamanie poparcia dla Palestyńczyków.

11 października gazeta „Philadelphia Gay News" opublikowała artykuł zatytułowany: „Hamas nienawidzi również ciebie". Twierdziła w nim, że „gdyby rodzina LGBTQ+ przeprowadziła się do Gazy, to Hamas by ją zabił." Brytyjski dziennik „Daily Express" opublikował podobny artykuł, krytykujący plakat z hasłem: „LGBT stoi za Palestyną".

W rzeczywistości sytuacja w Palestynie jest dużo bardziej skomplikowana. Twierdzenie, że Palestyńczycy z natury są homofobiczni, wspiera islamofobiczne poglądy o muzułmanach, Arabach i innych ludziach Bliskiego Wschodu jako nieakceptujących ludzi LGBT+.

Sianie tego rodzaju dezinformacji pachnie hipokryzją. Zakrawa też na ironię, że płynie ona ze strony Zachodu, gdzie ludzie LGBT+ coraz częściej stają obiektem ataków ze strony państw i tych samych mediów, które demonizują muzułmanów.

Prawa dotyczące ludzi LGBT+ różnią się na terytoriach palestyńskich. Na Zachodnim Brzegu stosunki jednopłciowe nie podlegają karze od 1951 r. Inaczej jest w Gazie pozostającej pod władzą Hamasu, który od 2007 r. za seks między dwoma mężczyznami wymierza karę do 10 lat więzienia.

W Palestynie istnieje jednak również tradycja oporu środowisk LGBT+. Pierwsze współczesne grupy walczące o prawa dla LGBT+ powstały na początku lat 2000-ych, w czasie Drugiej Intifady.

Dziś kontynuują one działalność w Jerozolimie, Hajfie, Jaffie i na Zachodnim Brzegu. Autonomia Palestyńska czasem stosuje represje wobec tych grup, jednak często jest zmuszona do wycofania się.

Palestyńczycy LGBT+ istnieją i wciąż walczą o swoje prawa i wyzwolenie również w warunkach izraelskiego apartheidu. Związki jednopłciowe są w Izraelu nielegalne – tak samo jak małżeństwa międzywyznaniowe.

29.10.23 Warszawa

W 2008 r. ponad połowa Izraelczyków postrzegała homoseksualizm jako chorobę. Od 2016 r. pojawiały się wezwania do zakazu terapii konwersyjnej, jednak Kneset je odrzucił.

Wojsko izraelskie posuwa się do szantażu Palestyńczyków LGBT+, zmuszając ich, by zostali informatorami pod groźbą ujawnienia ich orientacji.

Wielu działaczy ruchu LGBT+ opisuje pokazową politykę Izraela w sprawach mniejszości seksualnych jako „Pinkwashing" (wybielanie w różu). Na przykład obnoszenie się IDF (armia izraelska) ze swym personelem LGBT+ ma wybielić tę formację, choć przecież także żołnierze LGBT+ są częścią nielegalnych sił okupacyjnych.

To nie znaczy że między ludźmi doświadczającymi opresji automatycznie wytwarza się jedność. O takie zjednoczenie musimy aktywnie walczyć, występując przeciwko hierarchii ludzi doświadczających opresji i przeciwko wszystkim, a nie tylko wybranym formom opresji.

Palestyńczykom LGBT+ łatwiej byłoby walczyć o swoje wyzwolenie, gdyby na głowy nie spadały im bomby, gdyby nie zabierano im domów i gdyby nie było imperialistycznej interwencji.

Hasło: „Ludzie LGBT+ na rzecz wolnej Palestyny" nie jest wyrazem hipokryzji, ale fundamentem walki przeciwko opresji, imperializmowi i kapitalizmowi.

Sky Harrison
Tłumaczył Jacek Szymański

Wolna Palestyna – co to znaczy: „wszelkimi niezbędnymi sposobami”?

Po ataku palestyńskiego ruchu oporu na Izrael niektórzy uznali, że nie ma usprawiedliwienia dla tak brutalnych działań. Isabel Ringrose wyjaśnia, że uciskani mają prawo chwycić za broń przeciwko kolonizatorom

Powstania przeciwko rządom kolonialnym są pełne przemocy, ponieważ przemoc jest nieodłącznym składnikiem imperializmu i kolonializmu.

Dlatego też opór, jaki Palestyńczycy stawiają rasistowskiemu terrorowi państwa Izrael, jest w pełni uzasadniony. Wszystkie ofiary, tragedie i zniszczenia mają swoje korzenie w brutalnej izraelskiej polityce okupacji i wywłaszczenia. Dotyczy to zresztą nie tylko Palestyny. Wszędzie tam, gdzie dotarł imperializm, tam pojawiła się przemoc. Kolonialne państwa brutalnie narzucają swoją wolę, kradną zasoby oraz wprowadzają skrajne nierówności i rządy terroru.

Tego rodzaju przemoc doprowadziła do śmierci 48 mln. ludzi podczas okresów głodu w Indiach w latach 1770–1943 w wyniku działań brytyjskich rządów kolonialnych. Podobna polityka uśmierciła ponad milion osób podczas głodu wywołanego przez Brytyjczyków w Irlandii.

Brutalna kolonizacja doprowadziła do eliminacji rdzennej ludności przez Hiszpanów i Brytyjczyków oraz do splądrowania Afryki przez kraje europejskie, które podzieliły ją między siebie, kierując się chciwością i żądzą dominacji.

Doświadczenie przemocy rodziło bunty, lecz przemoc, jaką one za sobą niosły, miała znacznie mniejszą skalę w porównaniu z rzeziami dokonanymi przez imperia.

Przemoc towarzysząca walkom przeciwko imperializmowi miała na celu uwolnienie społeczeństwa od systemu zarządzania w oparciu o tortury i mordy. Przemoc uciśnionych jest zatem zupełnie czymś innym niż przemoc ciemiężyciela.

Niewolnik, który morduje swojego pana, podpala jego dom, a może nawet zabija „cywilnych” członków jego rodziny i służby, jest w swoim postępowaniu całkowicie usprawiedliwiony.

Wydostając się po raz pierwszy ze swojego więzienia pod gołym niebem, Palestyńczycy z Gazy brali udział w akcie wyzwolenia od syjonizmu i wspierającego go imperializmu.

Tymczasem zawsze, gdy uciskani stawiają czoła przemocy systemowej i biorą odwet spotykają się z krytyką oraz moralnym potępieniem.

Opór powinien mieć charakter pokojowy – twierdzą liberałowie – i nie powinien prowadzić do rozlewu krwi. W przeciwnym razie – ostrzegają – staje się on godny potępienia na równi z tym, co robi ciemiężyciel.

Algieria

Pytanie tylko, dlaczego uciskani powinni stosować się do tej zasady? Dlaczego mieliby bezczynnie przyjmować każdą przemoc ze strony prześladowców? Czy lud algierski powinien zachować spokój, gdy Francuzi najechali kraj w 1830 r., narzucając swoją władzę brutalnymi masakrami i gwałtami?

Francuzi zabili nawet trzy miliony Algierczyków w ciągu 30 lat. Do 1951 r. sami stracili zaledwie 3336 żołnierzy. Gdy po II wojnie światowej w siłę zaczął rosnąć ruch niepodległościowy, po jednej z antykolonialnych demonstracji w 1945 r. władze francuskie zamordowały w Satif około 40 tys. osób.

Masakra doprowadziła do zbrojnych walk, których kulminacją była wojna o niepodległość dziewięć lat później. Ruch walczący o niepodległość, Front Wyzwolenia Narodowego (FLN), atakował cele wojskowe i cywilne państwa francuskiego, a także francuskich osadników z klasy średniej – *pieds-noirs*.

Celem był każdy, kto miał powiązania z Francją. Gdy Francja nasiliła przemoc, uciekając się do tortur, bombardowań i zrzutów napalmu, wśród Algierczyków zaczęło rosnąć poparcie dla bojowników o niepodległość.

FLN i jego zwolennicy opowiadali się za zbrojną rewolucją. Bojownik o niepodległość Frantz Fanon opisał społeczeństwo kolonialne jako zbiorowość całkowicie ukształtowaną przez przemoc.

Pisał: „Kolonializm nie jest myślącą maszyną. Jest to przemoc w jej naturalnym stanie, która ustąpi dopiero pod naciskiem jeszcze większej przemocy”.

Nie zgadzamy się z opinią, że zwyciężyć może tylko „jeszcze większa przemoc”. Podkreślamy znaczenie zorganizowanych pracowników, strajków oraz pracowniczych milicji dla powodzenia powstania. Jednak Fanon miał rację co do istoty kolonializmu.

Niespodziewane naloty, ostrzały i zamachy bombowe przeprowadzane przez FLN doprowadziły do ogłoszenia przez Francuzów stanu wyjątkowego. Masakra europejskich osadników *pieds-noirs* w 1955 r. w Philippeville była pierwszym poważnym atakiem FLN na cele niemilitarne i rządowe. Zginęły 123 osoby, a w odwecie Francuzi zabili 1273 Algierczyków.

Do 1956 r. w Algierii było 500 000 żołnierzy francuskich. FLN dysponował 20 tys. ludzi z ograniczonym dostępem do broni. W czerwcu 1956 r. w Algierze Francuzi zgilotynowali dwóch bojowników FLN. W odwecie w ciągu czterech dni organizacja zastrzeliła na ulicach 49 Europejczyków.

Wszystko to było częścią uzasadnionego oporu Algierczyków. Dzisiaj zdecydowana większość ludzi na całym świecie uznałaby, że był to opór uzasadniony.

Palestyńczycy zasługują na taki sam szacunek.

Kenia

Jest wiele innych istotnych przykładów. W latach 1888-1895 Brytyjczycy najechali Kenię, aby utworzyć tam Protektorat Afryki Wschodniej. Do 1920 r. zamienili ten kraj w kolonię. Brytyjczycy zajęli prawie trzy miliony hektarów ziemi w żyznych, pagórkowatych regionach, bogacąc się na sprzedaży płodów rolnych.

W 1952 r. zaczęły się ataki na osadników. Prowadziła je organizacja Mau Mau, znana również jako Kenijska Armia Ziemi i Wolności – bojowe skrzydło rosnącego w siłę ruchu na rzecz reprezentacji politycznej.

Ataki partyzanckie odbywały się w nocy przy użyciu improwizowanej i kradzionej broni. Do pierwszych zabójstw doszło w październiku 1952 r. Rasistowscy brytyjscy rządzący postrzegali Mau Mau jako bandę „dzikusów”, a nie ruch niepodległościowy, który mógłby im zagrozić. Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego

Frantz Fanon

aresztowano 180 domniemanych przywódców.

Brytyjscy rasiści wykorzystali ataki Mau Mau na ludność cywilną, aby ich odczłowieczyć. Ich retoryka zawierała określenia podobne do „ludzkich zwierząt” do opisywania swoich przeciwników [tak nazwał Palestyńczyków obecny minister obrony Izraela.].

W ciągu 18 miesięcy Brytyjczycy zmusili ponad milion członków plemienia Kikuju do życia w rezerwatach otoczonych okopami i drutem kolczastym. Łącznie aż 320 tys. osób wywieziono do obozów koncentracyjnych.

1090 osobom podejrzanym o przynależność do Mau Mau groziła kara śmierci. Więźniów chłostano, podpalano, gwałcono, kastrowano i rażono prądem.

Kolonia Kenii przestała istnieć dopiero w grudniu 1963 r., ale opór Mau Mau zdołał zachwiać pewnością siebie kolonialnych władców.

Opór przeciw prześladowcom

Rewolucjoniści powinni zawsze popierać opór uciskanych przeciwko ich prześladowcom. Odważny sprzeciw wobec przemocy ze strony kolonialnych i imperialistycznych rządów pokazuje, że ich ofiary wciąż mają sprawczość i mogą walczyć o siebie.

Mówimy, że nasze poparcie jest „bezwarunkowe, ale nie bezkrytyczne”. Rewolucjoniści z kręgów socjalistycznych nie zgadzają się z Hamasem w wielu kwestiach, w tym polityki klasowej czy praw kobiet i osób LGBT+.

Jednak nie uzależniamy naszego poparcia dla walki przeciwko syjonizmowi i imperializmowi od przyjęcia przez Hamas socjalistycznego stanowiska w tych kwestiach.

Zawsze i wszędzie bierzemy stronę palestyńskiego ruchu oporu, nawet jeśli nie podziela on naszych poglądów w innych sprawach. Wszystko inne oznacza ugrzęźnięcie w poparciu dla imperializmu.

Szersza strategia - walka klas

Dziś znaczna część lewicy twierdzi, że nie może popierać palestyńskiego ruchu oporu, ponieważ Hamas jest „zacofany” lub używa przemocy. Rosyjski rewolucjonista Włodzimierz Lenin musiał zmierzyć się z tym samym poglądem w 1916 r., gdy irlandzcy republikanie wzniecili zbrojne powstanie przeciwko rządom brytyjskim. Wiele walczących osób znajdowało się pod silnym wpływem religii i ponadklasowego nacjonalizmu.

Jednak jak zauważył Lenin: „Sądzić bowiem, że rewolucja socjalna *jest do pomyślenia* bez powstań małych narodów w koloniach i w Europie, bez zrywów rewolucyjnych części drobnej burżuazji *ze wszystkimi jej przesądami* (…) to znaczy *wyrzekać się rewolucji socjalnej*.”

“A może tak w jednym miejscu stanie w szeregach jedno wojsko i powie: “jesteśmy za socjalizmem”, a w drugim miejscu drugie wojsko i powie: “jesteśmy za imperializmem”, i to właśnie będzie rewolucją socjalną!”

“Kto oczekuje “czystej” rewolucji socjalnej, ten nigdy się jej nie doczeka. Ten jest rewolucjonistą w słowach, nie rozumie prawdziwej rewolucji”.

Popieramy bezwarunkowo antyimperialistyczny zryw, nawet jeśli jest to trudne – jak dziś w niektórych kręgach. Jesteśmy jednak krytyczni nawet tam, gdzie poparcie jest dobrze widziane.

Nawet u szczytu popularności Nelsona Mandeli i Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) w Republice Południowej Afryki konieczne było wskazywanie, że ponadklasowa polityka ANC będzie miała katastrofalne konsekwencje.

Nasze zastrzeżenia nie są jedynie krytyką bezstronnych obserwatorów. Jesteśmy żywotnie zainteresowani prawdziwymi zwycięstwami nad imperializmem i stwarzającym go kapitalizmem. Jednak pokonanie imperialnej potęgi państw takich, jak Izrael czy Stany Zjednoczone, nie nastąpi tylko w drodze militarnego czy partyzanckiego oporu.

Należy obrać szerszą strategię, aby rozbroić przemoc zakorzenioną w systemie. Kluczowa dla tej strategii jest walka klas. Jedynym sposobem na osiągnięcie trwałej zmiany jest przekształcenie oporu w rewolucję socjalistyczną, która ma szansę obalić system utrzymujący niewyobrażalny poziom brutalności i przemocy.

Tłumaczył Łukasz Wiewiór

Dlaczego należy poprzeć bojkot artystyczny państwa izraelskiego?

Bojkot sztuki i kultury finansowanej przez państwo izraelskie jest ważnym sposobem okazania solidarności z Palestynkami i Palestyńczykami

Jako krytyk sztuk performatywnych i zwolennik kampanii Bojkotu, Dezinwestycji i Sankcji (BDS), tego lata na trzech festiwalach bojkotowałem artystów finansowanych przez państwo izraelskie.

Festiwal Teatralny Almada w Portugalii, Festiwal Teatru Lalek FIAMS w Saguenay w Quebecu i Międzynarodowy Festiwal w Edynburgu zdecydowały się zaprosić artystów, którzy przyjęli finansowanie od izraelskiego rządu.

Batsheva Dance Company, twórczyni teatralna Yael Rasooly i L-E-V Dance Company wzięli pieniądze od izraelskiego rządu i zgodzili się być „kulturalnymi ambasadorami" syjonistycznego państwa.

Polityka ta jest kontynuowana przez skrajnie prawicową koalicję Beniamina Netanjahu, w skład której wchodzi faszysta – minister bezpieczeństwa narodowego Itamar Ben-Gewir.

Powodem takiej polityki jest desperackie pragnienie "zmycia" z widnokręgu faktu okupacji Palestyny i próba ukazania światu Izraela jako demokracji w stylu zachodnioeuropejskim.

Powinniśmy pamiętać, że apartheid w RPA próbował zrobić coś podobnego ze sportem i kulturą.

Państwo południowoafrykańskie kładło szczególny nacisk na sport.

Doprowadziło to do błyskotliwej kampanii ruchu przeciwnemu apartheidowi wobec takich wydarzeń, jak brytyjskie mecze rugby z udziałem południowoafrykańskiej narodowej drużyny Springboks.

My, w ruchu BDS, zgadzamy się z nieżyjącymi już przywódcami południowoafrykańskiej walki, Nelsonem Mandelą i biskupem Desmondem Tutu, że Izrael jest państwem apartheidu.

Powinniśmy jednak odnieść się do argumentu, że BDS przeciwko Izraelowi, w przeciwieństwie do bojkotu RPA, nie jest uznawany przez Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ).

W oczach niektórych czyni to bojkot RPA uzasadnionym, podczas gdy BDS ma taki nie być. Argument ten jest skrajnie nietrafiony.

Impuls do międzynarodowego bojkotu apartheidu w RPA nie wyszedł od ONZ. Jego źródłem było wezwanie ze strony sił antyapartheidowych w samej Republice Południowej Afryki, w szczególności Afrykańskiego Kongresu Narodowego Mandeli.

W ONZ Izrael jest stale chroniony przez prawo weta swojego imperialistycznego sojusznika i głównego fundatora, Stanów Zjednoczonych.

Ale podobnie jak w przypadku bojkotu RPA, BDS przeciwko Izraelowi czerpie swój moralny autorytet od samych uciskanych.

Każda znacząca organizacja polityczna i obywatelska reprezentująca Palestyńczyków wzywa do bojkotu.

Innym argumentem używanym przeciwko bojkotowi kulturowemu jest to, że sprzeciwia się on wolności artystycznej.

31.10.23 Dżabalija, Gaza. Izraelskie myśliwce uderzyły w obóz dla uchodźców. Następnego dnia obóz został ponownie zbombardowany. W obu atakach zginęło co najmniej 195 osób.

Kilka lat temu rozmawiałem ze wspomnianą wyżej izraelską twórczynią teatralną Yael Rasooly.

Upierała się, że przyjmowanie przez nią pieniędzy od rządu Netanjahu nie stanowi poparcia dla jego polityki, a co ważniejsze, bez izraelskich pieniędzy państwowych nie mogłaby tworzyć swoich dzieł.

Ten ostatni punkt nasuwa pytanie, jaki rodzaj pracy chce wykonać i na czyich warunkach?

Gdyby Rasooly potępiła okupację i odmówiła finansowania przez izraelskie państwo, przekonałaby się, że wielu artystów i firm artystycznych na całym świecie chciałoby z nią współpracować.

Fantastycznym tego przykładem jest znakomity spektakl Soldiers of Tomorrow, który był grany na Edinburgh Fringe przez cały sierpień.

Jego autorem i wykonawcą jest Itai Erdal, były żołnierz izraelskiej armii, który ponad 20 lat temu wyjechał z Izraela do Kanady z obrzydzenia okupacją.

Erdal, współpracując ze swoim przyjacielem, genialnym syryjskim muzykiem Emadem Armoushem, wykorzystuje swój niezwykle kreatywny teatr do ujawnienia brutalnych realiów izraelskiej okupacji.

Jak mówi Erdal na początku swojego obecnego przedstawienia: „antysemityzm to nienawiść do Żydów jako Żydów. Krytyka Izraela nim nie jest".

Każdy socjalista powinien stanąć po stronie Palestyńczyków oraz odważnych i pryncypialnych izraelskich dysydentów, takich jak Erdal, i wspierać BDS przeciwko izraelskiemu państwu apartheidu.

Mark Brown
Tłumaczył Marek Uchan

(Ten artykuł został napisany w sierpniu 2023 r.)

Granica przemocy, tortur i śmierci

Zabici przez państwo polskie

Dwie kolejne ofiary śmiertelne na granicy polsko-białoruskiej. Odnaleziono ciało młodego Syryjczyka, druga osoba zmarła przed przybyciem karetki. (…) Oprócz tego, jak podaje portal Radia Białystok, wczoraj miała miejsce śmierć jeszcze jednej osoby w drodze: „W niedzielę (22.10) w okolicach Białowieży przez dziurę wyciętą w ogrodzeniu przeszła grupa migrantów. Na widok polskich patroli zaczęli uciekać. Jeden z mężczyzn utknął w bagnie. Polskim służbom udało się go wydostać z mokradeł, ale był bardzo wycieńczony. Zmarł przed przybyciem karetki pogotowia".

Grupa Granica **23.10.2023** (facebookowy wpis)

Narzędzie tortur

Na granicy polsko-białoruskiej powstaje kolejna linia ogrodzenia. Nie mamy żadnych wątpliwości, że ta dodatkowa zapora wymierzona jest bezpośrednio w zdrowie i życie osób migrujących. (…) Służby rozciągają zaporę z concertiny. (…) Concertina rozciągnięta jest między słupkami, po trzy rzędy drutów, a człowiekowi sięga aż do szyi. To gęsto splecione pętle, najeżone ostrymi, żyletkowymi zębami. Jest to już trzecia linia tego śmiertelnie niebezpiecznego narzędzia, które służby wykorzystują przeciw ludziom w drodze.(…) Mur zwieńczony concertiną jest narzędziem przemocy oraz tortur.

Grupa Granica **25.10.2023** (facebookowy wpis)

* Strajki * Walka z drożyzną * Protesty *

Poczta Polska – cały kraj

2-godzinny strajk ostrzegawczy o podwyżki

11 października w placówkach pocztowych miał miejsce dwugodzinny strajk ostrzegawczy zorganizowany przez kilka działających tam związków zawodowych. Siedem organizacji związkowych, tworzących „Porozumienie 18-10-2021", domaga się m.in. pilnych podwyżek w wysokości 800 zł miesięcznie.

Inny postulat to waloryzacja wynagrodzeń zasadniczych o poziom inflacji za poprzedni rok. Pocztowcy chcą też, aby minimalne wynagrodzenie w spółce było wyższe niż płaca minimalna w Polsce.

Protest może być pierwszym z wielu kolejnych akcji. Związek „Solidarność", który nie działa w „Porozumieniu 18-10-2021", żąda wzrostu wynagrodzenia zasadniczego o 1000 zł i też szykuje się do protestów.

POLREGIO S.A – Zachodniopomorskie

Wywalczyli podwyżki, grożąc strajkiem

Międzyzwiązkowy Komitet Referendalno-Strajkowy w Polregio ogłosił, że w związku z podpisaniem porozumienia między Urzędem Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego a zarządem Polregio dotyczącym wdrożenia podwyżki wynagrodzeń dla pracowników Zachodniopomorskiego Zakładu Spółki w Szczecinie, zaplanowany na 10 października strajk został odwołany.

Kolejarze dostaną 800 zł podwyżki z wyrównaniem od 1 września, podobnie jak ich koleżanki i koledzy z pozostałych Zakładów, którzy wywalczyli podwyżki wcześniej.

MPK – Rzeszów

Strajk zakończony częściowym sukcesem

Część kierowców pracujących w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Rzeszowie 17 października nie wyjechała na swoje trasy. Zastrajkowali, ponieważ chcieli wymóc na pracodawcy spełnienie żądań Wolnego Związku Zawodowego Pracowników MPK, czyli podniesienia wynagrodzeń jeszcze w tym roku i zagwarantowania przyszłych podwyżek w 2024 roku.

Strajk zakończył się podpisaniem porozumienia z pracodawcą, choć dwa postulaty kierowców – 2 zł więcej na godzinę i wyrównanie od kwietnia 2023 r. – nie zostały jeszcze spełnione. Jednak pracownicy wywalczyli zmianę w naliczaniu dodatku stażowego i utrzymanie dotychczasowego poziomu premii uznaniowej.

JSW – Jastrzębie Zdrój

Pracownicy zagrozili protestem – dostaną premie

Porozumieniem zakończył się spór zbiorowy załogi Jastrzębskiej Spółki Węglowej dotyczący wypłaty nagród w 2023 roku. Na konta blisko 21 tysięcy pracowników trafi w sumie nawet 303 mln złotych w postaci jednorazowej premii.

Związki zapowiadały manifestację w Warszawie, została ona odwołana po porozumieniu.

Giełda Papierów Wartościowych – Warszawa

Spór zakończony jednorazowym świadczeniem

Związek Zawodowy Pracowników Giełdy zawarł 12 października porozumienie z zarządem GPW. Na mocy tego porozumienia GPW wypłaci pracownikom jednorazowe świadczenie inflacyjne o łącznej wartości około 2,7 mln zł. Tym samym zakończył się spór zbiorowy trwający od 1 czerwca 2023.

DPS – Bielsko Biała

Pracownicy rozpoczęli akcję protestacyjną

„Solidarność" działająca w Domu Pomocy Społecznej dla Przewlekle Chorych w Bielsku-Białej Komorowicach rozpoczęła 23 października akcję protestacyjną. To odpowiedź związku na niezrealizowanie postulatu z czerwca tego roku o przyznaniu podwyżek wynagrodzeń dla całej załogi DPS w wysokości 1500 zł od 1 lipca.

Związek w podkreśla, że pracownicy placówki bardzo ciężko pracują przy zapewnianiu stałej opieki osobom przewlekle chorym. To zajęcie obciążające fizycznie i psychicznie, a utrzymanie ciągłości opieki wymaga pracy w systemie 12-godzinnym, w niedziele i święta. Niestety zarobki personelu w żaden sposób nie rekompensują tak trudnych warunków pracy.

Górnictwo węgla brunatnego – Warszawa

Demonstracja i groźba strajku

W Warszawie, 11 października odbyła się manifestacja pracowników spółek zależnych i oddziałów PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Protestujący przeszli ulicami Warszawy spod siedziby PGE pod Ministerstwo Aktywów Państwowych i siedzibę Prawa i Sprawiedliwości. Zebrani domagali się wzrostu wynagrodzeń.

Wsparcie dla protestujących wyraziło kierownictwo OPZZ: Piotr Ostrowski, Barbara Popielarz i Sebastian Koćwin, obecni na manifestacji. Byli też tam związkowcy i związkowczynie z dwóch organizacji członkowskich OPZZ: NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP i Związek Zawodowy Pracowników ZUS.

W spółkach zależnych PGE cały czas trwają spory zbiorowe. Jak informowali związkowcy, jeśli pracodawcy nie podejmą rozmów o realnym wzroście wynagrodzeń, a będą mamić pracowników jednorazowymi wypłatami, nie dojdzie do porozumienia. Zadeklarowali przy tym gotowość podjęcia dalszych akcji protestacyjnych, ze strajkiem włącznie.

Mondelez – Bielany Wrocławskie

Strajk ostrzegawczy o wyższe płace

W południe 4 października przed zakładem Mondelez International w Bielanach Wrocławskich rozpoczął się 2-godzinny strajk ostrzegawczy. Powodem protestu był brak podwyżek, których domagają się związkowcy z NSZZ "Solidarność".

Strajkujących pracowników wsparli licznie zebrani związkowcy z regionów Dolny Śląsk, Śląsk Opolski oraz przedstawiciele Sekretariatu Przemysłu Spożywczego. Protest został całkowicie zignorowany przez zarząd firmy. Obecni na strajku działacze związkowi nie wykluczyli zorganizowania dużo większej akcji protestacyjnej, jeśli pracodawca dalej będzie unikał rozmów w sprawie podwyżek.

Kaufland – Wrocław

Pikieta protestacyjna

9 października Organizacja Międzyzakładowa OPZZ Konfederacja Pracy w Kauflandzie zorganizowała protest pod siedzibą firmy we Wrocławiu. Związek od 2022 roku wysuwa wobec pracodawcy bardzo konkretne żądania, m.in. zwiększenia zatrudnienia, realnego wzrostu wynagrodzeń o 1000 zł dla każdego pracownika, podniesienia kwoty odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych oraz wypłacenia rekompensat dla kobiet dyskryminowanych płacowo po urlopach macierzyńskich.

Kierownictwo firmy próbuje uniknąć spełnienia tych żądań, stosując kruczki prawne. Jak twierdzi: „Zgodnie z aktualnymi przepisami prawa Kaufland nie pozostaje w sporze zbiorowym z OPZZ „Konfederacja Pracy". Postulaty związkowców nie odpowiadają konwencji sporu zbiorowego."

Działania związkowców z Kauflanda powinny wesprzeć organizacje związkowe, pracownicy i pracownice z innych zakładów pracy. Wspólna demonstracja, pikieta czy nawet strajk solidarnościowy pokazałby siłę pracowników w walce o swoje prawa.

Pracownice i pracownicy samorządowi – Nowa Sól

Protest o podwyżki i równe traktowanie kobiet

10 października w Nowej Soli miała miejsce pikieta protestacyjna pracownic jednostek samorządowych z Nowej Soli i powiatu nowosolskiego. Domagano się podwyżki do wynagrodzenia zasadniczego w wysokości 10% oraz 100 zł dodatku motywacyjnego i do 7 zł na godzinę dodatku za trudne warunki pracy.

Akcję, pod wdzięczną nazwą PanDa (postulaty protestujących kierowane były do Prezydenta Nowej Soli i Starosty Powiatu Nowosolskiego), wspierali członkowie i członkinie „Solidarności" z Regionu Zielonogórskiego.

Ten protest, ta walka o wzrost wynagrodzeń, jest częścią walki o podmiotowość i równe traktowanie kobiet – mówiono na proteście – ponieważ to kobiety stanowią większość zatrudnionych w jednostkach samorządowych.

Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń PeBeKa – Lubin

Zapowiadany protest doprowadził do ustępstw

Na dzień przez planowaną na 11 października pikietą protestacyjną związki zawodowe z PeBeKa podpisały porozumienie z zarządem. Pikieta miała się odbyć przed biurem zarządu firmy. Zgodnie z porozumieniem pracodawca dokona korzystnych dla pracowników zmian w zasadach wypłaty funduszu premiowego, wypłacania dodatkowej nagrody rocznej oraz wzrostu procentowej składki na Pracowniczy Program Emerytalny (PPE).

Zakłady Wapiennicze Lhoist – Tarnów Opolski

Związki w sporze zbiorowym

Wszystkie związki zawodowe działające na terenie firmy Lhoist są w sporze zbiorowym z pracodawcą. Związki żądają 17,2 proc. wzrostu wynagrodzeń, a także równego traktowania pod względem wynagrodzeń pracowników z różnych zakładów firmy.

Choć spór trwa kilka miesięcy, nie widać szans na jakieś porozumienie z pracodawcą. Zarząd firmy nie zamierza spełnić żądań związkowców i usiłuje przy pomocy wynajętej kancelarii prawnej wygasić spór zbiorowy.

Str. 10: Joanna Puszwacka

Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja zaprasza na spotkania

Warszawa: w środy o godz. 18.30

ul. Długa 29, I piętro, sala 116 lub 115

(blisko stacji metra Ratusz)

W niektóre środy, o godz. 18.30, organizujemy spotkania online – w komunikatorze ZOOM. Plusem jest to, że nie trzeba mieszkać tam, gdzie spotkania się odbywają!
Oto dwa sposoby na dołączenie do spotkania:
1. Można wpisać w komputerze URL (adres internetowy).
2. W smartfonie można wpisać Meeting ID w aplikacji ZOOM

Przed środą informację o tytule spotkania, ew. URL i Meeting ID znajdziesz na stronie facebookowej (fanpage) Pracowniczej Demokracji. Skrót strony: @pracdem

Kontakt mailowy: pracdem@go2.pl

Zapraszamy!

Polecamy dwie książki nt. imperializmu

Teorie klasyczne imperializmu kapitalistyczny. Zarys krytyczny
(cena 32 zł + koszt wysyłki)

Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych
(cena 34 z ł + koszt wysyłki)

autor: Filip Ilkowski

wydawnictwo adam marszałek 2015

* Broszury * Książki * Prenumerata gazety *

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)

Marksizm i historia
Chris Harman - 3 zł

Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł

List otwarty do partii
J. Kuroń i K. Modzelewski
- koszt ksera i przesyłki

Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
Fryderyk Engels
- koszt ksera i przesyłki

Zbrodnie Stalina
Lew Trocki
18 zł

oraz wiele innych książek i broszur

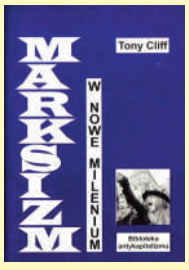

Marksizm w nowe milenium
Tony Cliff - 5 zł

Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska
C. Barker i K. Weber - 10 zł

Czym jest socjalizm oddolny?
John Molyneux - 3 zł

W jaki sposób przegrano rewolucję?
Chris Harman - 3 zł

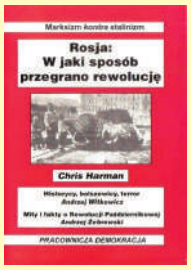

Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa
Tony Cliff - 10 zł

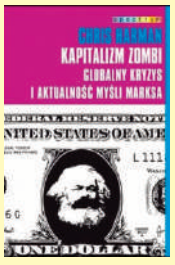

Marksizm w działaniu
Chris Harman - 3 zł

Kapitalizm zombi
Chris Harman - 25 zł

Zamówienia: pracdem@go2.pl - PO BOX 53, 02-741 W-wa 121

Pracownicza Demokracja

Kim Jesteśmy

Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą" poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usłużne wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które byly tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności" lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób LGBT+.

Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!

Pracownicza Demokracja

PO BOX 53, 02-741 W-wa 121
Kontakt: pracdem@go2.pl
pracowniczademokracja.org
Informacja o spotkaniach:
facebook.com/pracdem

Faszyści precz z naszych ulic!

Jak co roku faszyści organizują 11 listopada Marsz Podłości.

To wydarzenie, na którym zależy im najbardziej. Służy im do gromadzenia sił i pozyskiwania nowych członków.

Dlatego ważne jest, aby antyrasiści i antyfaszyści zbudowali jak największy sprzeciw wobec tego obrzydliwego i niebezpiecznego pochodu.
Przyjdź na antyfaszystowską kontrdemonstrację!

Sobota, 11 listopada 2023
godz. 14.00
Plac Unii Lubelskiej
Warszawa

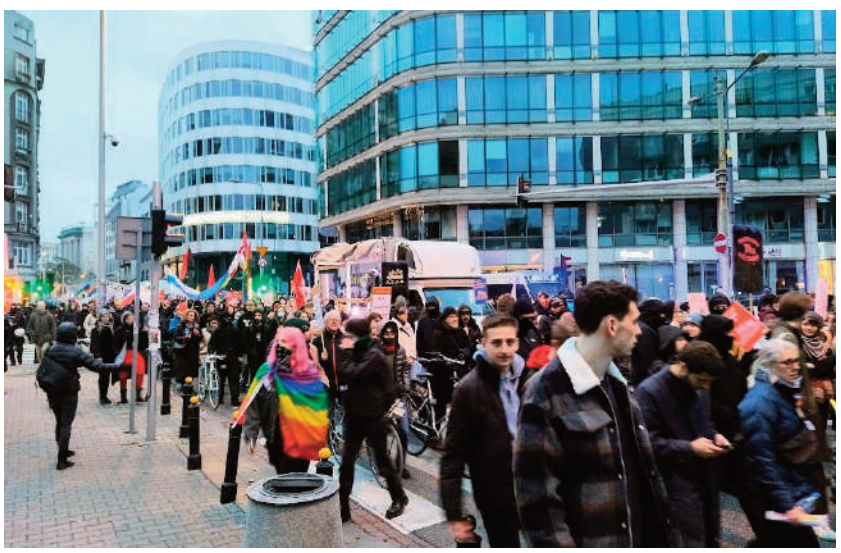

11.11.22 Warszawa. Zeszłoroczna demonstracja antyfaszystowska.

Sprzeciw wobec Izraela nie jest antysemityzmem

Izrael i jego zwolennicy próbują przekonać wszystkich, że sprzeciw wobec osadniczo-kolonialnego państwa izraelskiego (tj. antysyjonizm) jest równoznaczny z antysemityzmem. To nonsens. Izrael ma problem z tą cyniczną propagandą, gdy cały świat widzi, co jego siły zbrojne robią w Strefie Gazy i innych częściach Palestyny.

Dziś widzimy wyraźne dowody na to, że coraz większa liczba Żydów sprzeciwia się izraelskim zbrodniom wojennym. 19 października w Londynie około 400 Żydów zebrało się przed siedzibą parlamentu, aby potępić zabijanie Palestyńczyków w Strefie Gazy przez Izrael i zaprotestować przeciwko wspieraniu Izraela przez brytyjski rząd i opozycję.

27 października tysiące amerykańskich Żydów i ich sojuszników stoczyło się na Grand Central Station w Nowym Jorku, wzywając do zawieszenia broni, co doprowadziło do setek aresztowań. Organizatorzy nazwali strajk "największym obywatelskim nieposłuszeństwem, jakiego Nowy Jork doświadczył od 20 lat".

Oczywiście wielu Żydów bierze również udział w wielkich propalestyńskich demonstracjach, które odbywają się na całym świecie.

Także w protestach w Polsce, w których bierze udział duża liczba Polaków pochodzenia palestyńskiego, nie brakuje również młodych Żydów.

Witamy wszystkich uchodźców!

Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:
pracdem@go2.pl

KAPITALIZM NIE DZIAŁA – DZIAŁAJ Z NAMI

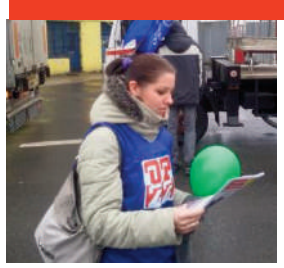

Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI !

pracowniczademokracja.org